

* Szanowny Panie Pośle!

Chciałam serdecznie podziękować za zajęcie się tematem ustawy obniżającej świadczenia emerytalno-rentowe rzekomym ubekom.

Moja mama (84 lata) pobiera rentę po ojcu, który całe życie zawodowe przepracował w MO. Wstąpił do MO jako 19-letni chłopak. Pracował w latach 1949-1979 i właśnie okres 1949-54 został potraktowany jako ten skażony bakcylem "ubecji". Domyślam się, że powodem tego był fakt organizacyjnego podlegania w tym okresie MO pod Urząd Bezpieczeństwa. Nie wiem, jakie prace wykonywał mój ojciec jako młody milicjant tuż po wojnie. Na pewno uczestniczył w jesiennych wykopkach ziemniaków w PGR, bo zachowała się z tego czasu nagroda książkowa z dedykacją.

W późniejszych latach pracował w drogówce i uczestniczył w zabezpieczaniu pochodów pierwszomajowych. Mam oczywiście wiele przemyśleń związanych z całą tą sytuacją, która nie nastraja optymistycznie, bo zemsta na wdowach jest rzeczą nikczemną.

Ale jedna rzecz mnie nurtuje: a co będzie, jeśli za 50 lat ktoś uzna, że obecnie żyjemy w systemie totalitarnym? Twórcy tego systemu już będą poza "jurysdykcją ziemską", ale zawsze będzie można "za karę" obniżyć emerytury tym policjantom, którzy teraz obstawiają smoleńskie miesięcznice, albo noszą parasol nad Misiewiczem.

I głupio rozumiana sprawiedliwość dziejowa odniesie kolejne zwycięstwo.

Dziękuję za zamieszczone gotowce wniosków, bardzo się przydały.

Pozdrawiam, *(dane adresowe do wiadomości pisał J. Zemke)*, 21 września 2017 r.
